Nr 191. ROK 1841. PONIEDZIAŁEK 23 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.



IMIONA RZYMSKIE. Dziś Filipa.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Dziś Cichomił.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
20	6	27" 7" 868	+ 12° 1	5"' 19	Pn Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	Mgła
	2	7, 478	+ 19, 4	6, 17	Wschodni słaby	Pochmurno	
	10	6, 937	+ 15, 0	5, 53	Wpn Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 20 do dnia 21 Sierpnia.

Brott Stefan, Kobyłacka Anna ob., Sypniewski Błażey ob., Guminski Władysław, Lange Franciszek, Kettenbeil Wilhelm ob., Łącki Tomasz, Nowakowski Józef, z Polski; — Knross Leokadia ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Rihter Augustyn, Rakowska Emilia ob., Broniewska Józefa, Lityński Dawid ob., do Polski; — Radziminski Wincenty ob., Bobrowski hr., Morska Magdalena hr., Straszewski Stanisław ob., Batowski Alexander ob., do Galicyi; — Holberg, Colomb, Matuszek Seweryn, do Pruss.

Wiadomości zagraniczne.

— Paryż 6 Sierpnia. —

Messager donosi: Tuluza jest zupełnie spokojną. Wczoraj (4) urzędnicy prowadzący śledztwo wydali mandata wzywające do stawienia się odpowiedzialnych redaktorów dziennika *Ultimaire*, *Emancypation de Toulose*, *i l'Aspie.* Kilka osób w ciągu dnia tego uwięziono, śledztwo postępuje bardzo czynnie. — Datowane dnia 2 sierpnia postanowienie nadzywyczajnego komissarza królewskiego barona Manrice Duval, nakazuje wszystkim należącym do gwardyi narodowéj obywatelom Tuluzy, złożyć wszystką broń, jaką posiadają, w ciągu dni 6ciu; przeciw opornym postąpionem będzie stósownie do praw.

W Libourne mieszkańcy w dniu 2 b. m. wzbronili się uledz postanowieniom fiskalnym co do obliczania ludności. Kontroler znalazł prawie wszyskie drzwi pozamykane. Na *placu Royal* zebrały się liczne gromady, które swoją niechęć w gwałtownych mowach wyjawiały. Przez ten czas zebrały się wszystkie władze w ratuszu; zdaje się, że obliczenie zostało odłożonem do dnia 4 b. m. *Memorial Bordelais* donosi, że w d. 3 prefekt w towarzystwie jenerała gubernatora udał się do Libourne.

W mianowaniu Reszyda paszy posłem w Paryżu upatrują pierwszy skutek przystąpienia Francyi napowrót do sfery ogólnéj polityki, i początek reakcyi wpływu francuzkiego, przeciw wpływom jakie od niejakiego czasu samowolnie, jak się zdaje, kierują postanowieniami porty. Ten sposób widzenia rzeczy tém jest naturalniejszym, że upadek Reszyda paszy od dawna stanowczo uważany był za dzieło obce. Że teraz po podpisaniu traktatu 13 lipca, tak szyb-

ko nastąpiło przywrócenie ulubieńca gabinetu fancuzkiego, jest korzyścią dla pana Guizot, który może z wielką słusznością zasłonić się nią przeciw nieprzyjaciołom i potwarcom jego zagranicznéj polityki.

Zbliżenie się między portą i Mehmedem Ali, o którém mówią wszystkie raporta z wschodu, uważane tu jest bardzo mile, naturalnie z tego już powodu, ponieważ zdaje się obiecywać usunięcie wszelkiego pozoru do dalszego wdawania się mocarstw europejskich przeciw wicekrólowi Egiptu. Tryumfują tu powszechnie z tego, że porta ujrzała się spowodowaną, oddać na nowo staremu wice-królowi zarząd Arabii; który to wypadek tém więcéj jest zadziwiającym i ważnym, że zaledwie jest parę miesięcy jak Mehmed Ali zmuszony został kraj ten opuścić.

— *Dnia* 7 *Sierpnia.* —

Wczoraj wieczorem rozeszła się pogłoska, że rada municypalna w Libourne i 5 czy 6 innych miastach z powodu opozycyi przeciw fiskalnym zarządzeniom pana Humann zostały rozwiązane: Z Boordeaux piszą: »Nadeszłe wczoraj z Libourne wiadomości, nie donoszą nic nowego. Początek niespokojności które tam w poniedziałek miały miejsce, na szczęście nie pociągnęły za sobą żadnych dalszych skutków.« Tamtejszy mer wydał z téj okoliczności następujące zawiadomienie:

»Mieszkańcy Libourne! wasze władze nie znalazły w sposobie jakim zarządzony został spis ludności, tych rękojmi zachowania praw waszych, jakich żądać mogły, odmówiły przeto współdziałania. Następnie miało miejsce porozumienie, i otrzymaliśmy przyrzeczenia których wypełnienie postawiłoby nas w możności przystąpienia do téj operacyi. Zachowujcie się spokojnie i ufajcie troskliwości waszych władz. Znają one swoje powinności, i będą je umiały spełnić.

(podp.) *Dawid.*

Rada obwodowa w Marsylii postanowiła większością 4 głosów przeciw 2, objawić życzenie, aby najwyższa administracya zaniechała środków pana Humann, względem spisu ludności.

List z Tulonu, mówi *Commerce* przedstawia podług raportów z Algieru 28 lipca położenie jenerała Lamoriciere w Mostaganem, jako bardzo trudne. Abd-el-Kader rozpoczął znowu kroki zaczepne, i to z dostateczną siłą, która powrót z Mostaganem do Oranu bardzo niebezpiepiecznym czyni. Z tego powodu w skutku otrzymanéj depeszy telegraficznéj wysłano stąd w dniu 1 bieżącego miesiąca paropływ *Euphrat* z sekretną missyą; a paropływ *Chameleon* przygotowuje się do udania za nim. W Tulonie mniemają że oba te statki mają wojsko z Port-Vandres do Mostaganem przewieść i nawet w tym celu użyć pomocy kilku okrętów eskadry jenerała Hugon. Paropływ *Acheron*, który w d. 31 lipca przybył do Tulonu, zostawił tę eskadrę przy wyspach balearskich.

Owdowiała królowa hiszpańska co wieczór w swoim pałacu przy ulicy Courcelles przyjmuje liczne towarzystwa. Mówią, jednak nie z pewnością o kontr-rewolucyjnych intrygach i ajentach Espartera, którzy w téj chwili mają się znajdować w Paryżu dla czuwania nad wszelkiemi krokami byłéj rejentki. (G. W.)

— *Madryt* 28 *Lipca.* —

Izba deputowanych udzieliła rządowi pozwolenie zaciągnienia pożyczki 60 milionów realów. Za rękojmię wypłaty i procentów służyć mają dochody z monopolu soli i stęplowego papieru, pierwszy do wysokości 44 drugi 16 milionów.

Okręt strażniczy *Robinson* przyprowadził do Kartageny okręt angielski *Ricardo*, obładowany kontrabandą. W dniu 20 lipca ukazał się angielski wojenny paropływ *Izard* pod Malagą i żądał zwrotu okrętu *Ricardo*. Otrzymawszy odpowiedź, że statek ten nie znajduje się w porcie Malagi, rzeczony paropływ udał się do Kartageny. Tam odmówiono niesłusznemu żądaniu, poczém paropływ *Izard* oddalił się z pogróżką, że w odwecie starać się będzie schwycić jaki okręt hiszpański i że osadę jego w morze wyrzuci. Ciekawi jesteśmy jak się to zajście skończy.

— *Dnia* 30 *Lipca.* —

Wczoraj przez gońca otrzymaliśmy tu gazety paryzkie z dnia 24 b. m. zawierające protestacyę królowéj Maryi Krystyny i list napisany przez nią do xięcia Vittoryi. Tutejsi ministrowie uważali dotychczas za stosowne nie ogłaszać żadnego z tych dwóch dokumentów, co daje powód do rozmaitych domysłów i objaśnień. Organ stronnictwa umiarkowanego *Correo national*, wyraża dziś domysł że rząd liczy na to, iż stronnicy wygnanéj królowéj ogłoszą protestacyę jéj z przydaniem wyrazu współczucia i przez to spowodują wzburzenie ludu przeciw umiarkowanéj prasie, z czego ministrowie będą korzystali. Z tego powodu *Correo* nie zamieszcza dziś tych dokumentów, oczekując czy nie będą wydrukowane w gazecie rządowéj albo w exaltowanym *Eco del Comercio*. Jednakże żaden z tych dzienników nie zamieścił ani jednego ani drugiego. Ministrowie tak mało ważą protestacyą królowéj, iż jeden z nich miał powiedzieć, że to jest tylko westchnienie.

Od wczoraj kongres zajmuje się projektem nowego poboru 50,000 rekrutów dla armii, i milicyi prowincyonalnych, których zażądał minister wojny. Przed rokiem, a nawet do chwili rozstrzygnięcia kwestyi rejencyi, exaltyści żądali zatrzymania całej armii składającej się z przeszło 200,000 ludzi pod pozorem, że potrzeba tego koniecznie dla zabezpieczenia niezawisłości narodowéj. Ci sami patrioci upatrują obecnie w téj saméj armii, nie więcéj jak tylko kosztowny zbytek który w rękach rejenta może być niebezpieczną bronią. Dla tego głośno odzywają się, żądając zredukowania armii. Więcéj jak 60,000 żołnierzy, mówi dziś *Eco del Comercio* nie można utrzymywać, większa liczba wojska jest niepotrzebnym ciężarem, i powodem do niesnasek, które Hiszpanią w oczach Europy osłabiają. W tym samym duchu opierał się wczoraj w kongresie nowemu poborowi deputowany Collantes (aptekarz). Był on tego zdania, że Hiszpania nie potrzebuje utrzymywać większéj armii jak Szwajcarya, Szwecya i Portugalia. To ostatnie porównanie z Portugalią minister spraw wewnętrznych przyjął bardzo nie mile. Oświadczył on że Hiszpania musi przynajmniéj na równi z Prusami stanąć. Minister wojny obstawał przy konieczności zatrzymania przynajmniéj stutysięcznéj armii. Deputowany Sancho oświadczył że gdyby był ministrem wojny, nie zmniejszyłby armii ani o jednego żołnierza, bo cała Europa jest tylko wielkim obozem, a zatém Hiszpania któréj niezawisłość łatwo mogłaby być zagrożoną, powinna utrzymać się w zbrojnéj postawie.

Rozmaitości.

Barbarzyniec Abd-el-Kader i kilku innych barbarzyńców.

(z Revue de Paris.)

(Ciąg dalszy)

Wiele zacnych ludzi nie bardzo srogich z natury nie zgodzi się ze mną, przystaną na ucinanie głów pałaszem francuzkim, ale z oburzeniem odrzucą ucinanie jataganem dla dwóch przyczyn: najprzód dla tego że francuzi pierwsi nie zaczęli, powtóre że posuwają się do postąpień nacechowanych zemstą dla tego tylko, aby ucywilizować późniéj potomków tych, którym głowy poucinają. Kwestya rozpoczęcia zdaje mi się nie bardzo dowodzącą, tam gdzie idzie o morderstwa, raczéj trzebaby się zapytać, kto się pierwszy zatrzyma. Dążymy przeto do wyludnienia powszechnego. Łatwo dostrzedz, że nie moralizuję tylko rachuję; nie zapominam, że piszę artykuł polityczny.

Cywilizować, uważajcie dobrze, zastąpiło nawracać; trzeba zawsze dla niespokojnych narodów jakiego słowa. W szesnastym wieku Hiszpanie chcieli nawrócić Amerykanów południowych, i ani jeden z nich nie pozostał po czterech zaledwie wiekach upłynionych od czasu odkrycia Kolumba. Portugalczykowie chcieli podobnież nawrócić mieszkańców Indyjskich, i wyludnili całe przestrzenie. Francuzi także w wielu miejscach zostawili ślady téj tortury, nazywającéj się nawracaniem. Muszę tu dodać że nie nawrócono dotąd żadnego ludu; wszystkie zostały tém czém były, w Ameryce, w Indyach, wszędzie. Nie cieszę się tym rezultatem, owszém obwiniam go. Ale nie wychodźmy z przedmiotu.

Wejdziemy do niego znowu i utrzymamy go silnie, czyniąc tu uwagę, że oprócz drobnych zmian, cywilizować jest to nawracać. Cywilizacya, nawracanie, to wszystko jedno. Człowiek cywilizowany jest człowiekiem nawróconym. Nawrócić araba, jest zmusić go do zmienienia wyobrażeń o swoich bliźnich, czyż to nie cywilizacya? Arab nawrócony nie zabije człowieka innéj religii. Arab ucywilizowany, tę samą na siebie wkłada tolerancyę. Pracować, nabywać, doskonalić się, stać się dobrym przez węzły stosunków, lepszym rozprzestrzeniając je, gościnnym przez handel, wspaniałym przez myśl że może kiedyś będziemy potrzebować cudzego wsparcia, jest skutkiem nawracania, a czegóż więcéj żąda cywilizacya? Na próżnobyśmy szukali różnicy między temi dwoma wyrazami. Nawrócić, jest to wyraz cywilizować, przybrany w szaty duchowne.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WYSPA KANDYA POD WŁADZĄ WENECYI.

(historyczne fragmenta.)

I.

Ogółowe uwagi. — Pierwsze walki z Genueńczykami. — Kolonizacya.

Dwa wielkie fenomena charakteryzują pełne ruchu życie polityczne Europy w obecnym czasie, i w dalszém rozwiązaniu się jéj przyszłości wycisną swój stempel. Z zasadami ich spoczywają oba w historyi dawniejszych wieków i jako jéj rezultata, należą do szeregu owych

niezaprzeczonych potrzeb, których konieczne uspokojenie oznacza epoki i punkta obrotu historyi świata. Jeden przenika zwolna wewnętrzny organizm ciała politycznego Europy i chce mu nowe podać żywioły; drugi ma temuż ciału nadać wypływ siły na zewnątrz, i rozszerzy okręg jego władzy na polu umysłowości i potęgi. Tamtym jest wykształcenie się życia politycznego, tym rozszerzenie ukształcenia europejskiego na wschód i spowinowacone z nim przez obyczaje i rodzaj mieszkańców, kraje południa. Oba w téj chwili są jeszcze nierozwiązanicm zagadnieniem. Zaledwie dotychczas znamy trudności jakie one przedstawiają, jakie trzeba przezwyciężyć. Żyjemy jeszcze w epoce przejścia, walki, doświadczeń i nadziei na przyszłość.

Więcéj niż kiedykolwie potrzeba teraz wyszukania światła względem historycznego stanu rzeczy, z któremi te tegoczesne kwestye są połączone, abyśmy się nie dozwolili zniechęcić ani fałszywemi nadziejami zwodzić. Przedewszystkiem do znalezienia tego światła, doprowadzić nas może dokładna znajomość i badania podobnych zjawisk i podobnych stosunków w dawniejszych czasach. Mianowicie do roztrząsania drugiego fenomenu, to jest rozszerzania europejskiego ukształcenia w krajach wschodu, cała nowsza historya Europy przedstawia bogate na długo jeszcze nie wyczerpalne źródła. Zapasy między wschodem i zachodem, przechodzą prawie przez wszystkie wieki ery chrześciańskiéj i chociaż w różnych epokach pokazują się pod rozmaitemi kształtami i z innemi motywami, jednakże pod względem celu ciągle są jednakowemi. Zachód czuje się być powołanym do władania wschodem przez swoje obyczaje, ducha i wykształcenie, miliony poświęciły swoje istnienie, w zawodzie odpowiadającym temu powołaniu; wiara że ta walka zwycięzko musi być ukończoną, od pokoleń do pokoleń wieki przeżyła, a jednak zaledwie pierwsze drżące kroki postanowiono, które jednak mogą zapewnić szczęśliwy pochód na téj drodze w przyszłych czasach. Dziś pod znakami potężnego trójzęba Anglii, dążymy do tego do czego dawniéj pod symbolem krzyża i skrzydlatego lwa Sgo Marka zmierzano.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Doniesienia Urzędowe.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Na żądanie osób interesowanych, sprzedawać będzie przez licytacyą publiczną w dniu 23 sierpnia i następnych r.b. codziennie o godzinach od 9 do 12 rano i od 3 do6 po południu, w rynku głównym w gminie 2 w domu pod L. 265 towary angielskie łokciowe, jako to materye wełniane i bawełniane na suknie damskie i męzkie letnie, manszestry w różnych kolorach, tudzież chustki wełniane i bawełniane w różnych gatunkach i t. p.

Kraków d. 19 sierpnia 1841 r.

(3r.) Fr. Xaw. *Placer.*

CENY ZBOZA

na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 9 i 10 sierpnia. 1841 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy.	22	—	24	—	20	—	21	15	18	—	19	10
„ Zyta......	16	—	17	21	15	—	15	24	—	—	14	—
„ Jęczmien.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	11	—
„ Owsa.....	7	15	8	—	—	—	6	24	—	—	—	—
„ Grochu...	—	—	—	—	—	—	14	—	—	—	—	—
„ Jagieł	—	—	—	—	—	—	24	—	—	—	—	—
„ Tatarki...	—	—	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniaków	2	—	2	20	—	—	—	—	—	—	—	—
Centnar Siana	—	—	2	—	—	—	1	15	—	—	1	6
„ Słomy	—	—	2	—	—	—	1	18	—	—	—	—

Sporządzono w Wydziale S. W. i Policyi.
Kraków d. 17 sierpnia 1841 r.
J. Pniewski Z. R. W. S. W

Doniesienie prywatne.

DWIE KAMIENICE W MIESCIE KRAKOWIE

jedna przy ulicy S. Anny pod N. 316, druga przy ulicy Szewskiéj pod N. 351 są z wolnéj ręki pod bardzo korzystnemi warunkami dla kupującego, do sprzedania; bliższa wiadomość u właściciela tychże. (3r.)